



Wisła

**Kwarcytowe
wybrzeża...**

**W ulicach zaklęta
historia miasta**



Wystawa w Zielonej Bramie

„Zamieszkać z Chrystusem i Marią”

„Zamieszkać z Chrystusem i Marią”. Sztuka dewocji osobistej w Niderlandach w latach 1450 – 1530 ze zbiorów polskich” to tytuł wystawy, którą oglądać można do 28 lutego 2018 roku w Oddziale Zielona Brama Muzeum Narodowego w Gdańsku.

Na zdjęciu: Mistrz Legendy św. Marii Magdaleny, krąg, *Madonna z Dzieciątkiem*, Muzeum Kolekcji Porczyńskich im. Jana Pawła II w Warszawie.

fot. Muzeum Kolekcji Porczyńskich im. Jana Pawła II w Warszawie.

K.K.



Galeria „Mała Żabka”

Wykonujemy

Wydruki artystyczne na papierze czerpanym
i postarzonym:

- ☞ życzenia na różne okazje,
- ☞ gratulacje,
- ☞ dyplomy,
- ☞ zaproszenia (ślubne, urodzinowe, komunijne i inne),
- ☞ wyznania,
- ☞ opisy imion,
- ☞ opisy znaków zodiaku,
- ☞ dzienne horoskopy urodzinowe,
- ☞ książki okolicznościowe,
- ☞ inne wydruki na indywidualne zamówienia.

Mieścimy się w Gdańsku, ul. Tkacka 19/20
tel. 510-170-173

Zapraszamy w godz. 11⁰⁰–18⁰⁰
od poniedziałku do piątku

Tu otrzymasz miesięcznik „Nasz Gdańsk”

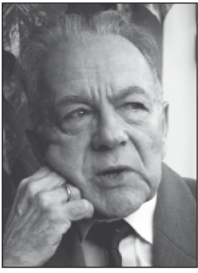


1. Galeria „Mała Żabka”, Gdańsk Główne Miasto, ul. Tkacka 19/20
(w godz. 11.00 do 18.00)
2. Urząd Miejski w Gdańsku, Gdańsk, ul. Nowe Ogrody 8/12
(parter przy dyżurce ochrony)
3. Cukiernia „PARADOWSKI”, Gdańsk Dolny Wrzeszcz, ul. Wajdeloty 11
(w godz. 9.00 do 18.00)
4. Siedziba Stowarzyszenia „Nasz Gdańsk”, Gdańsk Główne Miasto,
ul. Św. Ducha 119/121
(we wtorki w godz. 16.00 do 18.00)

**Zarząd Stowarzyszenia „Nasz Gdańsk” informuje,
iż miesięcznik jest gazetą bezpłatną**

Członkowie i sympatycy Stowarzyszenia
„Nasz Gdańsk” mogą otrzymać nasz miesięcznik
w Galerii „MAŁA ŻABKA”

Zbigniew Socha
i Redakcja



Nad jaką rzeką leży Gdańsk?

Wisła

Wisła. Na pytanie, nad jaką rzeką leży Gdańsk, większość gdańszczan i odwiedzających nas gości odpowie: nad Motławą. Rzadko zdajemy sobie sprawę, że Gdańsk leży w dużej mierze nad Wisłą.

Przyjrzyjmy się bliżej delcie Wisły.

Jak było dawniej?

Między Białą Górą a Piekłem od głównego nurtu, zwanego od tego miejsca **Leniwką**, odgałęzia się **Nogat**, wpadający do Zalewu Wiślanego. Pod Kiezmakiem oddziela się **Wisła Elbląska**, zwana też **Szkarpawą**, a główny nurt Leniwki skręca przy ufortyfikowanej niegdyś Gdańskiej Głowie w stronę Gdańska. Od tego miejsca do ujścia nazywano ją dawniej **Wisłą Gdańską**. W roku 1840 Wisła skróciła sobie drogę do morza przez wydmy we wsi Górki. Nowe koryto nazwano **Wisłą Śmiałą**, a dawne, odcięte służy w Płoni – **Martwą Wisłą**. Z kolei w latach 1889-1895 przekopano od Gdańskiej Głowy do Świbna dzisiejsze koryto ujściowe, zwykle zwane **Przekopem Wisły**. Podobnie jak wcześniej w Górkach stare koryto stąd do dawnego ujścia odcięto służy w Przegalinie, a nazwa **Martwa Wisła** rozszerzyła się na odcinek od Przegaliny do Górek. Nowe określenia wyparło **Wisłę Gdańską**.

Tak wygląda dzisiaj. A jak było dawniej? Historia ujścia Wisły sięga epoki lodowcowej w jej schyłkowej fazie.

Ogromna Pra-Wisła płynęła na zachód wzdłuż brzegu topniejącego lodowca, przyjmując po drodze jako dopływy Pra-Odrę i Pra-Łabę! Ok. 12 do 11 tysięcy lat temu nastąpiła zmiana; wody Pra-Wisły przerwały się na północ i zwolna, z przerwami zależnymi od poziomu kolejnych stadiów Pra-Bałtyku, zaczęły wypełniać rumowiskiem nieckę dzisiejszych Żuław. Jej ujściowe ramiona, początkowo zmienne, ustaliły się w końcu w postaci Leniwki, Szkarpawy i Nogatu. Ten ostatni mógł jednak być przez jakiś czas osobną rzeką.

(...) *siedzą Windiwariowie, z różnych złączeni narodów.* (...)

Najstarszy opis wydaje się zadziwiająco zgodny ze stanem, aktualnym jeszcze w pierwszej połowie XIX wieku: „Nad brzegiem zaś Oceanu, gdzie trzema gardzielami [podkreślenie moje – A.J.] wylewają się wody rzeki Wisły, siedzą Windiwariowie, z różnych złączeni narodów; za którymi wybrzeże Oceanu dierżą Estowie, plemię całkiem spokojnych ludzi...” [Jordanes, ok. 550 r.] Ocean, to w tym przypadku Bałtyk, Windiwariowie – Wenedowie czyli Słowianie, Estowie

– Prusowie. Dodajmy fragment relacji żeglarza Wulfstana, przysłanego tutaj przez króla Anglii Alfreda ok. 890 r.: „Wisła ... wypływa z ziemi Słowian i splywa do Zalewu Estyjskiego, a ten Zalew Estyjski jest co najmniej piętnaście mil szeroki. Od wschodu wpływa tu do Zalewu rzeka Ilfing, z jeziora, nad brzegiem którego stoi Truso. I schodzą się tutaj w Zalewie Estyjskim od wschodu rzeka Ilfing z kraju Estów i od południa rzeka Wisła z kraju Słowian. Tu zaś rzeka Wisła zabiera rzece Ilfing jej nazwę i płynie z tego Zalewu do morza na zachód i północ. I dlatego nazywa się to Wisłoujściem.” Zalew Estyjski (Wiślany) sięgał wówczas o wiele dalej na zachód. Ilfing, to oczywiście rzeka Elbląg, a jezioro, z którego wypływa, to Drużno. Staropruskie lub wikińskie Truso przestało istnieć w połowie X w. Jak widać układ hydrograficzny z trzema ujściami: Nogatu i Szkarpawy (obie do Zalewu, oraz Leniwki (bezpośrednio do Bałtyku) – mógł być już wtedy w zasadzie ukształtowany, chociaż niekoniecznie z identycznym przebiegiem ramion. Sprzeczne są informacje o proporcji wód odprowadzanych przez deltowe ramiona Wisły. Według jednych autorów ramiona wschodnie wprowadzały początkowo do Zalewu dwie trzecie wód

Nasz GDAŃSK

Wydawca: Zarząd Stowarzyszenia „Nasz Gdańsk”
80-834 Gdańsk, ul. Św. Ducha 119/121, tel. 58 320 24 07
stowarzyszenie@nasz.gdansk.pl, www.nasz.gdansk.pl

Prezes: doc. dr inż. **Andrzej Januszajtis**
Wiceprezysi: **Zbigniew Socha, Ireneusz Lipecki**
Skarbnik: **Anna Kuziemska**
Członkowie Zarządu: **Barbara Średniawa, Wacław Janocki**
Sekretarz i Kierownik Biura: **Małgorzata Cieśniewska**

Biurowo czynne we wtorki w godz. 16.00 - 18.00

Zespół redakcyjny:

Redaktor Naczelny: doc. dr inż. **Andrzej Januszajtis**
Z-ca Redaktora Naczelnego i redaktor wydania internetowego:
Janusz Wikowski

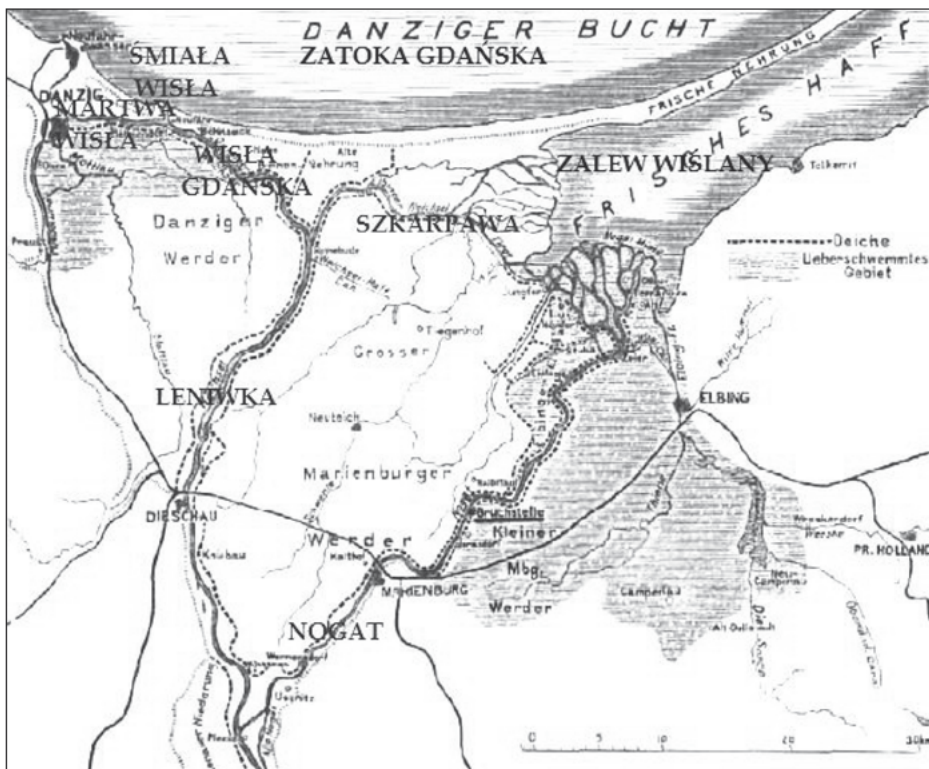
Sekretarz Redakcji, Redaktor Wydania: **Katarzyna Korczak**
Marketing: **Zbigniew Socha**
Dystrybucja miesięcznika: **Roman Majchrowicz**

Poglądy i artykuły zamieszczamy na zasadzie wolnej trybuny

Patronat internetowy: **4Biznes.eu**
Skład i druk: **Przedsiębiorstwo Prywatne WiB**
tel/fax: 58 341 99 89, e-mail: wib1@wp.pl

W NUMERZE:

Wisła. Nad jaką rzeką leży Gdańsk?	str. 3, 4
Z życia Stowarzyszenia	str. 5
Śladami twórczości Stanisława Michela. Zaproszenie na spacer po Gdańsku (2)	str. 5, 6, 7, 8
„Rodacy Bohaterom”. Stowarzyszenie „Nasz Gdańsk” wspiera kombatantów II RP	str. 8
Kwarcytowe wybrzeża postrzępionych skał, intensywny błękit cieni gór lodowych, ośnieżone grzbiety górskie... Znaczenie naukowe i gospodarcze Arktyki i Antarktydy dla rozwoju Pomorza i Polski (2)	str. 9, 10, 11
Pociesza myśl, że śmierć nie istnieje... Wspomnienia o Helenie Nadolnej – Korzeniowskiej	str. 11
XII Ogólnopolski Konkurs Skrzypcowy Pamięci Aleksandry Januszajtis. W obiektywie Anny Jakubowskiej	str. 12, 13
Z życia Rady Dzielnicy Śródmieście. <i>Nemo sibi nascitur</i>	str. 14
W ulicach zakłętą historią miasta. Promocja książki Andrzeja Januszajtisa w Ratuszu Staromiejskim	str. 15, 16
O Wiśle i Moście Tczewskim. Królowa polskich rzek dawniej i dziś	str. 17
Piszemy wiersze, śpiewamy, dobrze czujemy się razem. Klub Seniora „Motława” działa	str. 18



Delta Wisły z pokazanym zasięgiem powodzi w 1888 r

Wisły, a Leniwka pozostała jedną trzecią, według innych – odwrotnie.

Zmieniały się ramiona ujściowe

Wisła jest rzeką dynamiczną, której nurt w rejonie ujścia podlegał dramatycznym przemianom. Zmieniały się przede wszystkim ramiona ujściowe. Pozostałością jednego z nich było np. jezioro Zaspą, dziś niestety prawie całkowicie zlikwidowane. Wiele wskazuje na to, że w czasach świętego Wojciecha, z których pochodzi pierwsza wzmianka o Gdańsku, główna część wód Wisły uchodziła do Zalewu Wiślanego w okolicach Elbląga. W roku 1371 sytuacja uległa odwróceniu. Zanotowaną wówczas wiadomość o przerwaniu wałów pod Gdańskiem można interpretować jako przejęcie głównego nurtu przez Wisłę Gdańską, uchodzącą do morza w Wisłoujściu. Towarzyszącym mu zjawiskiem ubocznym była zmiana biegu rzeki w sąsiedztwie ówczesnego Gdańska.

Przedtem Wisła płynęła o prawie 800 m bliżej centrum miasta. Dawny jej brzeg (zachodni) przebiegał mniej więcej po linii dzisiejszych ulic Karpiej i Krosien i dalej w ich przedłużeniu równoległe do ulicy Łagiewniki i Jana z Kolna, osiągając obecne koryto Martwej Wisły w rejonie Stoczni Północnej. Gdyby rzeka zachowała ówczesny bieg, plac Solidarności leżałby nad nią! Skrócenie biegu Wisły pociągnęło za sobą zmniejszenie zagrożenia powodzią. Tereny dotąd regularnie zalewane, wysychały i zaczęły się nadawać się do osadnictwa. Wykorzystali to Krzyżacy i do istniejących gdańskich „miast” – Prawego (dzisiejszego Głównego) i Starego – dodali w 1380 r. jeszcze jedno – Młode Miasto (*Jungstadt*).

Król Zygmunt III zarządził przebudowę kanału

Drugim skutkiem przełomu było polepszenie warunków żeglugowych

w gdańskim porcie – kosztem Malborka i Elbląga. Korzystając z koniunktury politycznej władze tych miast uzyskały od króla Zygmunta Augusta zgodę na przekopanie w 1554 r. kanału łączącego Wisłę z Nogatem w rejonie Białej Góry (tuż poniżej rozwidlenia), co dramatycznie przyspieszyło wypływanie Wisły Gdańskiej. Szerokość nowego kanału samorzutnie wzrosła z początkowych ok. 17 metrów na 70! Leniwką spływało tak mało wody, że jej głębokość w Wisłoujściu spadała niekiedy do niecałych dwóch metrów! Wielokrotne protesty Gdańska doprowadziły do powstania komisji królewskiej, ale na skutek wojen i innych sporów z królem sprawa się przeciągnęła. Dopiero gdy Nogat w 1611 r. potężnie wylał, malborczanie i elblążanie odczuli skalę zagrożenia, z którym sami, bez pomocy bogatego Gdańska, nie mogli sobie poradzić. W 1613 r. król Zygmunt III zarządził taką przebudowę kanału, by jedna trzecia wód spływała Nogatem, a dwie trzecie Leniwką. Całość prac przeprowadzono na koszt Gdańska. Był także negatywny efekt: niesione głównym nurtem rumowisko rzeczne zaczęło znowu intensywnie zapiaśczać ujście Leniwki. Regularne pogłębianie na krótko poprawiało sytuację, której dokładny obraz przedstawiają wydawane co roku mapy. Radykalnie zmieniło ją dopiero przekopanie w latach 1674-94 tzw. Nowego Farwateru (Neufahrwasser) i odcięcie go w 1698 r. służą od głównego nurtu. W 1718 r. umocniono nabrzeża. Powstały w ten sposób nowy kanał portowy i dzielnica, która wokół niego wyrosła, noszą dziś nazwę Nowego Portu. Systematyczne sprawdzanie warunków żeglugowych i wykonywanie niezbędnych prac, gdy tylko zachodziła potrzeba, pozwoliły na utrzymywanie głębokości toru wodnego na poziomie ok. 3,5 m.

ANDRZEJ JANUSZAJTIS
(z książki „DZIEJE GDAŃSKICH WÓD”,
KTÓRA MA SIĘ UKAZAĆ W 2018 R.)

Szanowni Członkowie i Sympatycy Stowarzyszenia „Nasz Gdańsk”

Jak co roku zwracamy się z gorącym apelem o przekazanie na rzecz Stowarzyszenia „Nasz Gdańsk” darowizny w wysokości 1% od podatku dochodowego. W tym celu podajemy nr naszego KRS 0000039979, który należy podać w zeznaniu podatkowym za rok 2017, zaznaczając odpowiednią pozycję (kwadrat) celem ewentualnego wyrażenia zgody na przekazanie nam przez Urząd Skarbowy danych osobowych darczyńcy.

Stowarzyszenie nasze działalność swoją opiera wyłącznie na społecznym zaangażowaniu członków i sympatyków. Pozyskane w ten sposób wszystkie środki przeznacza na działalność statutową i podjęcie odpowiednich działań na rzecz mieszkańców naszego Miasta.

Zarząd Stowarzyszenia „Nasz Gdańsk”



Z życia Stowarzyszenia ...

Grudzień – idzie zima – długie, ciemne wieczory rozświetlane promieniami lamp. Powoli czekamy na święta Bożego Narodzenia, może spadnie śnieg i skrzypiec będzie pod nogami. Stary Rok już pakuje cały swój dobytek - będzie odchodził, a my zaczniemy rok od nowa.

Listopad – Światowym miesiącem walki z rakiem – przy współudziale Stowarzyszenia w Zespole Szkół Łączności im. Obrońców Poczty Polskiej w Gdańsku odbyła się konferencja adresowana m.in. do mieszkańców pt. „Profilaktyka i edukacja w raku płuca” obszerne sprawozdanie zawarte zostało w poprzednim numerze miesięcznika. Wynikiem konferencji jest podjęta przez szkołę (ZSL)

inicjatywa zaangażowanego propagowania wśród uczniów mody na niepalenie, w tym obecnie popularnych e-papierosów. Będziemy mieli zdrowsze pokolenie - Stowarzyszenie będzie popierać tę inicjatywę.

Solenizanci i jubilaci zagościli w Stowarzyszeniu – na pierwszym grudniowym spotkaniu w naszej siedzibie na honorowych miejscach zasiedli: Andrzej, Barbary i kończący akurat 90 lat Stanisław Michel. Właściwie miejsce było dla jednego naszego Andrzeja Januszajtisa i jedynej Barbary Średniawy, to jednak życzenia składamy wszystkim solenizantom. Wosku nie laliśmy, ale miód na serca lał się obficie.

Pamięci swojej tragicznie zmarłej córki Aleksandry rodzice Ewa i Andrzej Januszajtis wraz z gronem Jej przyjaciół organizują Ogólnopolski Konkurs Skrzypcowy im. Aleksandry Januszajtis. W tym roku, w listopadzie odbyła się już XII edycja odbywającego się co dwa lata Konkursu.

Czy można pięknie wrazić miłość do dziecka? Przeciwstawić się spełnionej już tragedii, z którą po ludzku, mimo lat, trudno się pogodzić, inaczej niż dając szansę i radość innym, utalentowanym dzieciom? Relacja z Konkursu oraz Koncertu Finałowego zamieszczona była na łamach naszego miesięcznika.

IRENEUSZ LIPECKI

Zaproszenie na spacer po Gdańsku (2)



Śladami twórczości Stanisława Michela

Architekt Stanisław Michel to postać niezwykła, która wywarła przemożny wpływ na obecny kształt naszego Miasta. Ulice Gdańska, szczególnie w rejonie śródmieścia, pełne są Jego dzieł, zarówno tych autorskich, jak urokliwych rekonstrukcji i wysmakowanych stylizacji.

Uliczkami Głównego Miasta

Bogactwo realizacji autorstwa Stanisława Michela na tytułowym obszarze, wobec skromnych ram niniejszego artykułu, pozwala na wspomnienie tylko tych najważniejszych i najbardziej reprezentatywnych dla Jego twórczości. Powróciwszy na Długi Targ, warto przemieścić się na ul. Piwną w rejon Bazyliki Mariackiej. Tutaj, przy ul. Piwnej 28-31, róg Kaletniczej, Stanisław Michel stworzył zespół kilku stylizowanych kamienic, mieszczących obecnie hotel „Stay Inn” i lokale gastronomiczne. Budynki te, zrealizowane na przełomie XX i XXI wieku, stanowią znakomity przykład wpisania skomplikowanej funkcji usługowej w kontekst historyczny, a ich archi-

tektura - w sposób wdzięczny i wyważony - nawiązuje do dawnych stylów.

Do najnowszych realizacji Michela zalicza się ceglany mur z ażurową furtą udanie zamykający przestrzeń placu przed Bazyliką Mariacką, będący efektem wieloletnich bojów o należyłą oprawę tak ważnej przestrzeni publicznej. Obok placu, przy ul. Piwnej 48-52, znajduje się ciąg odbudowanych wg projektu Stanisława Michela kamienic o kunsztownych fasadach

manierystycznych, barokowych, klasycystycznych i równie dekoracyjnych przed-



Wschodnia pierzeja ul. Grobla I, autor S. Michel, fot. T. Miatkowski



Kamienice przy ul. Piwniej 28-31, autor S. Michel, fot. T. Miatkowski



Kamienice przy ul. Mariackiej 1-3, autor S. Michel, fot. T. Miatkowski



Wschodnia pierzeja ul. Grobla I, autor S. Michel, fot. T. Miatkowski

prozach. Sprzed kościoła można przejść w rejon ulicy Podkramarskiej, gdzie znajduje się zaprojektowana przez Michela szachulcowa fasada plebanii, nawiązująca do historycznej, lecz jej ceglane pola zastąpione zostały białym tynkiem, który zdecydowanie ożywił elewację. Dziełem Stanisława Michela jest również projekt odbudowy Kaplicy Królewskiej, pieczołowicie zrealizowany w czasach, gdy proboszczem był ks. Józef Zator-Przytocki. Otoczenie Kaplicy Królewskiej było także przedmiotem, realizowanej wspólnie ze mną, koncepcji zabudowy obejmującej m. in. Ławy Mięsne oraz plac między ul. Podkramarską i Szewską z gmachem dawnej Szkoły Ma-

riackiej, dotąd jeszcze nie zrealizowany. Spod plebanii łatwo przejść do ul. Mariackiej. Tu, przy samej Bazylice, znajduje się zespół trzech kamienic (nr 1-3) autorstwa Stanisława Michela. Pierwsza z nich posiada rzadko spotykaną dziś zrekonstruowaną piękną gotycką fasadę poprzedzoną stylizowanym, również gotyckim przedprożem. Jej pozostałe ściany utrzymane są w konstrukcji szachulcowej. Kamienica nr 2 posiada pieczołowicie odtworzoną w cegle elewację z połowy XVII w., zaś nr 3 – fasadę w stylu manieryzmu niderlandzkiego. Obie kamienice mają piękne stylizowane przedproża.

Na sąsiedniej ulicy Świętego Ducha, znajdują się kolejne, odtworzone wg projektu Michela, kamienice o jakże pięknych fasadach: nr 119 i 127, w stylu manierystycznym oraz nr 121 i 123, w stylu barokowym.

Powróciwszy przed Kaplicę Królewską, możemy skręcić w ul. Grobla I. Jej wschodnia pierzeja stanowi jedno z bardziej charakterystycznych dzieł Stanisława Michela. Została ona na Jego wniosek odsunięta z historycznej linii zabudowy celem otwarcia widoku na Kaplicę Królewską. Tworzą ją współczesne kamieniczki o prostych szachulcowych formach i trójkątnych szczytach, dekorowane geometrycznym sgraffitem. Monotonię rytmicznych form przelamują dwie stylizowane kamieniczki: jedna, manierystyczna, o ceglanej fasadzie i dekoracyjnym szczycie, druga, rokokowa, tynkowana, z wyjątkowo uroczym zaprojektowanym od podstaw, nawiązującym do rokoka portalem.

Tuż za rogiem, przy ul. Szerokiej, znajduje się kolejny, zaprojektowany przez Mi-



Rokokowy portal kamienicy w pierzei ul. Grobla I, autor S. Michel, fot. T. Miatkowski

chela ciąg kamienic, mieszczący oddział PZU. Pierwsze dwie mają współczesne formy i ozdobione są ciekawym sgraffitem o tematyce morskiej, trzecia utrzymana jest w stylistyce manieryzmu niderlandzkiego, z bogato zdobionym szczytem i portalem. Obok, na bocznej ścianie narożnej kamienicy, umieszczone jest zaprojektowane przez Michela sgraffito przedstawiające różę wiatrów. Nieco dalej w kierunku Żurawia, przy Szerokiej 79, znajduje się odtworzona przez Michela klasycystyczna kamienica. Idąc ulicą Szeroką w kierunku zachodnim dochodzi się do pasaży prowadzącego do kościoła św. Mikołaja.



Kamienice przy ul. Szerokiej 38-40, autor S. Michel, fot. T. Miatkowski



Kamienice przy ul. Św. Ducha 127, autor S. Michel, fot. T. Miatkowski

Stanisław Michel zrealizował tu w latach 70. XX wieku kompleks zabudowy składający się z współczesnych, szachulcowych, rytmicznie zakomponowanych elementów, zwieńczonych trójkątnymi szczytami. Elewacja od strony pasażu posiada w centrum przeszkloną formę i ożywiona jest interesującą szachulcową galerijką. Dodatkową dekorację stanowi piękne narożne sgraffito. Obiekt jest ciekawym przykładem współczesnej realizacji szanującej historyczny kontekst miejsca. Idąc wzdłuż kościoła oo. dominikanów można skręcić w ul. Lawendową. Tu w bezpośrednim sąsiedztwie wspomnianej świątyni, znajduje się uroczy domek zwany „Górką Dominikańską”, w dolnej części ceglany, w górnej posiada



Kamienice przy ul. Szerokiej 119/120, autor S. Michel, fot. T. Miatkowski

konstrukcję szachulcową. Jest to zaprojektowane przez Michela dla oo. dominikanów miejsce spotkań opozycjonistów w czasach PRL, obecnie wykorzystywane na cele duszpasterskie.

Rejon Starego Miasta

Architektoniczne dzieła Stanisława Michela rozproszone są na przestrzeni Starego Miasta. Wychodząc z Głównego Miasta ulicą Grobla I-IV, przy skrzyżowaniu z ul. Podwale Staromiejskie, trafia się wprost na narożnie usytuowaną siedzibę pomorskiego oddziału NFZ. Budynek o współczesnych formach i elewacjach zdominowanych przez cegłę i uszlachetniający ją piaskowiec, sięga tradycją do gdańskiego neorenesansu. Jego narożnik akcentowany jest uroczą wieżyczką o nieco historyzującym zwieńczeniu. Jest to jedna z najlepszych realizacji Stanisława Michela stanowiąca modelowy przykład obiektu współczesnego w środowisku konserwatorskim. Jego autorstwa jest również niezrealizowany dotąd projekt kamienicy na przeciwległym narożniku ul. Olejarnej, stanowiący kompozycyjne dopełnienie tego pierwszego. Podążając ulicą Podwale Staromiejskie w kierunku dawnego grodu książęcego, na ulicy Grodzkiej napotkać można dwie niewielkie kamieniczki (nr 6 i 7). To stworzona przez S. Michela siedziba znanej w całej Polsce spółdzielni – Zespołu Autorskich Pracowni Architektonicznych (ZAPA), której Michel był współzałożycielem, skupiającej kwiat gdańskich architektów. W odnowionych, kameralnych kamienicach mieści się obecnie hostel. Wracając Podwalem Staromiejskim można skręcić



Budynek NFZ przy Podwale Staromiejskim, autor S. Michel, fot. T. Miatkowski



Dom Cechu Młynarzy przy ul. Na Piaskach, autor S. Michel, fot. T. Miatkowski



Domek przy kościele św. Katarzyny, autor S. Michel, fot. T. Miatkowski

w ulicę Tartaczna i do ul. Sierociej. Tutaj mieści się kolejna realizacja S. Michela – ulokowany w niedużych urokliwych kamieniczkach hotel, położony dokładnie naprzeciwko zachowanego historycznego sierocińca. Wędrując dalej Podwalem Staromiejskim i ulicą Podmłyńską dochodzi się do krzyżackiego Wielkiego Młyna. Na jego tyłach, w rozwidleniu Kanału Raduni, znajduje się kolejne dzieło Stanisława Michela: pieczołowicie odtworzony budynek dawnego Cechu Młynarzy. Jest to uroczy, bogato zdobiony obiekt o przeważnie szachulcowych ścianach i drewnianej zadaszonej galerii z zewnętrznymi schodami, odznaczającej się piękną snycerką. Budynekowi temu, mieszczącemu restaurację, towarzyszy kameralny ogródek otoczony wodami Kanału Raduni. Dom ten prezentuje się szczególnie malowniczo na tle potężnej fasady Wielkiego Młyna. W rejonie ul. Wielkie Młyny znajduje się jeszcze jeden przykład twórczości Michela: sąsiadujący z kościołem św. Katarzyny niewielki interesujący domek o pseudogotyckich formach, ceglanej fasadzie i szachulcowych ścianach bocznych, któremu towarzyszy potężna brama o kutyh żelaznych wrotach.

W innych częściach Gdańska

Bogata twórczość Stanisława Michela rozwinęła swe skrzydła także poza śródmieściem Gdańska. Wśród najbardziej cha-

rakterystycznych Jego dzieł wymienić można wieżowiec w centrum Wrzeszcza zwany Dolarowcem, będący przez lata charakterystyczną dominantą urbanistyczną dzielnicy. Obiekt ten, któremu przywrócono niedawno oryginalną kolorystykę, mieszczący niegdyś na szczycie znaną kawiarnię „Olimp”, stanowi przykład ciekawej modernistycznej realizacji i jest przykładem wszechstronności twórczej Autora. Niestety oryginalna architektura obiektu została nieco oszpecona ciemnym szkleniem w poziomie pierwszego piętra. Powstanie niniejszego budynku owiane jest wydarzeniami, które uzasadniają jego potoczną nazwę i stanowić mogłyby temat osobnego artykułu. Wieżowiec stanowił jedną architektoniczną całość ze znajdującym się za nim tzw. supersamem, ostatnio kosztownie przebudowanym na „Biedronkę”. Wśród wrzeszczańskich realizacji S. Michela znajduje się także budynek Domu Rzemiosła przy ul. Klonowej ze sgraffitową dekoracją, Niestety oszpecony ostatnio reklamami.

Przestrzenią architektoniczną działalności Stanisława Michela jest również Orunia. Do jego dzieł zalicza się tu miejscowy Dom Kultury przy ul. Dworcowej, o nieukończonych niestety elewacji, która według założeń projektowych miała nawiązywać do reprezentacyjnej stylistyki pałacowej. Należy tu życzyć sobie, aby doczekała się ona pełnej realizacji. Elementem twórczości Michela są



Wieżowiec, tzw. Dolarowiec we Wrzeszczu, autor S. Michel, fot. ze zbiorów S. Michela

również charakterystyczne modernistyczne punktowce na osiedlu Ptaszniki, gdzie każde z mieszkań posiada południowe światło. Wymienić tu należy także znajdującą się w centrum Orunii siedzibę KRUS, o architekturze nawiązującej do tradycyjnych gdańskich form. Nieopodal Parku Oruńskiego, przy ul. Nowiny, znajduje się zaprojektowany przez Michela uroczy zespół do-

mów szeregowych, utrzymany w gdańskim stylu, gdzie ceglane elewacje ozdobione są kamiennym cokolem oraz szachulcowymi wykuszami i wieżyczkami. Jeszcze dalej na południe, w gdańskich Lipcach, usytuowany jest zrewitalizowany wg projektu S. Michela szachulcowy dom podcieniowy (tzw. Lwi Dwór), będący najstarszym zachowanym tego typu obiektem w Polsce. Ten uroczy budynek stanowi ciekawy przykład adaptacji na cele hotelowo-gastronomiczne.

Post Scriptum

Niniejszy artykuł zawiera tylko najważniejsze realizacje i projekty Stanisława Michela, gdyż wymienienie wszystkich, wymagałoby odrębnej monografii. Szczególnie dotyczy to rekonstrukcji dziesiątek kamienic z terenu śródmieścia. Jednakże już te wspomniane dzieła, tak godne obejrzenia i docenienia, pozwalają uzmysłwić sobie artystyczną wielkość ich Twórcy, który włożył w nie całe swe serce i posiadany potencjał, aby mogły należycie służyć wizerunkowi Gdańska i jego mieszkańcom. To właśnie my, społeczność Grodu nad Motławą, faktyczni beneficjenci tych dzieł, winniśmy tak znakomitemu Artystyce szacunek i wsparcie.

TOMASZ MIATKOWSKI
ARCHITEKT

Stowarzyszenie „Nasz Gdańsk” wspiera kombatantów II RP

„Rodacy Bohaterom”

Stowarzyszenie „Nasz Gdańsk” od 2016 roku uczestniczy w ogólnopolskim projekcie „Rodacy Bohaterom”.

W grudniu Zarząd podjął uchwałę o przekazaniu kwoty 300 zł. na akcję Paczki na Boże Narodzenie 2017 w ramach projektu, a także członkowie Stowarzyszenia w indywidualnych darowiznach przekazali kwotę 150 zł. na ten cel.

Z inicjatywy Stowarzyszenia „Nasz Gdańsk” w ramach współpracy Gdańsk Strefa Prestiżu opublikowała na swojej stronie internetowej informację oraz plakat projektu „Rodacy Bohaterom”.

Organizatorem i pomysłodawcą przedsięwzięcia jest Stowarzyszenie Odra - Niemien z Wrocławia, to sztandarowe zadanie jest realizowane z powodzeniem od 2010 r. Celem akcji jest wsparcie środowisk kombatantkich na Kresach Wschodnich i pamięć

o tych wszystkich Polakach, którzy pozostali poza granicami kraju, po wschodniej stronie granicy, pielęgnujących tradycję, kulturę i pamięć o Polsce. Wydarzenie ma bardzo szeroki zakres działania ze względu na różnorodność środowisk biorących w nim udział. Zbiórka pieniędzy trwała od 15 listopada do 31 grudnia 2017 roku.

Zaangażowanie Stowarzyszenia „Nasz Gdańsk” w opisywaną akcję jest cegiełką w realizacji zamierzonego celu, jakim jest zakup i przekazanie niezbędnych artykułów spożywczych dla potrzebujących rodaków zamieszkujących tereny Białorusi, Litwy i Ukrainy.

MAŁGORZATA CIEŚNIEWSKA

Przyłącz się do ogólnopolskiej akcji!

Wesprzyj polskich Kombatantów na Kresach

RODACY BOHATEROM.PL

Zbieramy fundusze na:

- dary dla Kombatantów
- opiekę społeczną i zdrowotną
- transport paczek na Kresy
- renowację miejsc pamięci

Stowarzyszenie Odra-Niemien
nr konta: 41 1440 1185 0000 0000 1283 9308

STOWARZYSZENIE ODRA-NIEMIEN



Znaczenie naukowe i gospodarcze Arktyki i Antarktydy dla rozwoju Pomorza i Polski (2)

Kwarcytowe wybrzeża postrzępionych skał, intensywny błękit cieni gór lodowych, ośnieżone grzbiety górskie...

Istotą każdej działalności człowieka na Ziemi jest wiedza, a ta wynika z informacji. Informacja jest niczym innym jak próbą opisu świata i zachodzącym w nim zjawisk, procesów. Od stuleci zebraną informację przekazywano w staranny sposób - dbając o jej czytelny zapis i chroniąc przed subiektywną oceną.

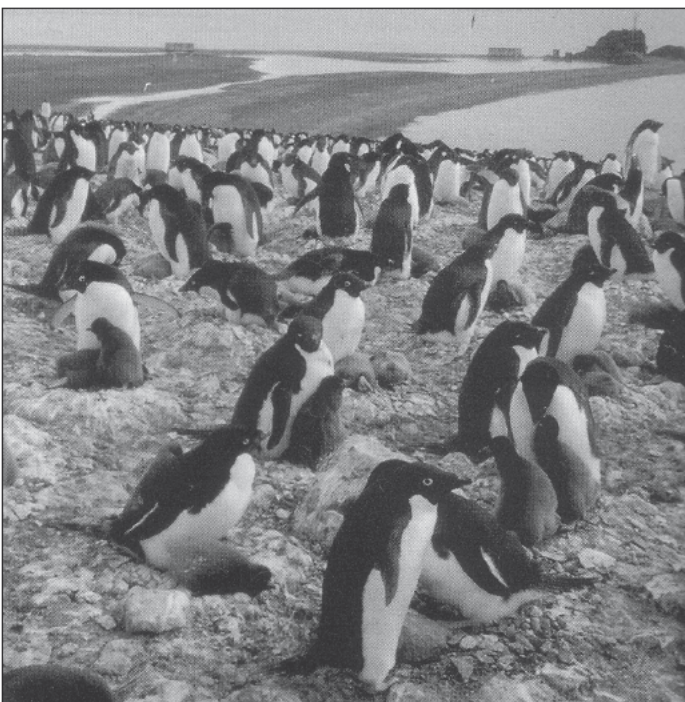
Polskie stacje polarne w Arktyce

Polska, po niezwykle wyniszczającej II wojnie światowej, stosunkowo szybko dołączyła do grona państw zajmujących się badaniami regionów polarnych. Ze względu na bliskość Europy i portów pierwsze własne stacje polarne Polska założyła w Arktyce na wyspie Spitsbergen należącej do Norwegii w archipelagu Svalbard. Stacja Polarna Hornsund im. Stanisława Siedleckiego powstała w 1957 roku dzięki działaniom Stefana Różyckiego i Stanisława Siedleckiego. Rok 1978 był czasem przełomowym dla stacji. Dzięki państwowemu programowi, który na wiele lat zapewnił prowadzenie badań polarnych w Arktyce i Antarktyce, na Spitsbergen wyruszyła ekspedycja naukowców i ekipy inżynierskiej, której zadaniem

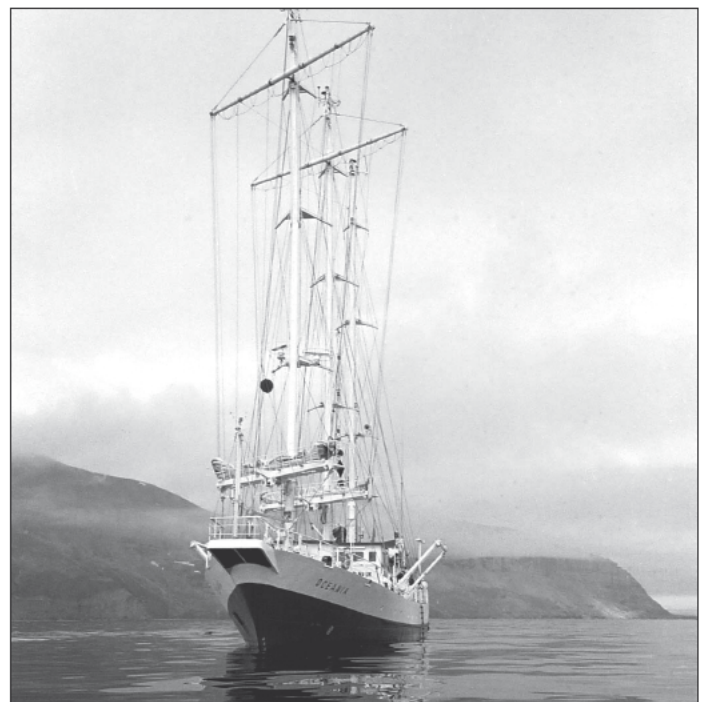
było przeprowadzenie remontu stacji i budowa kolejnych obiektów. (W jednej z nich, w ramach „Międzynarodowego Programu Badań Geodynamicznych” na statku ORP „Kopernik” pod dowództwem komandora Franciszka Wróbla, uczestniczył także mój Ojciec, Rafał Głośkiewicz). W ramach prac inżynierskich zbudowano budynki agregatów prądotwórczych, zbiorniki paliwowe, instalację elektryczną i wodociagową z bieżącą wodą. Sam budynek mieszkalny, ambulatorium i laboratoria przystosowano do warunków całorocznych badań. Od tego momentu stacja jest obiektem całorocznym i pracuje nieprzerwanie do dnia dzisiejszego. Na przestrzeni lat obiekty wyposażane zostały w nowoczesną aparaturę pomiarową służącą do realizacji programów badawczych, takich jak: meteorologia, sejs-

smologia, magnetyzm ziemski, obserwacje jonosferyczne, elektryczności atmosfery, UV, monitoring glaciologiczny. Okresowo w sezonach letnich prowadzone są również badania geologiczne, geomorfologiczne, oceanograficzne i biologiczne. W placówce zainstalowane są maszty radiowe i pomiarowe anteny satelitarne. Stację prowadzi Instytut Geofizyki Polskiej Akademii Nauk. Obiekt położony w „Zatoce Białych Niedźwiedzi” stanowi wzorcową stację badawczą o znaczeniu międzynarodowym zapewniającą Polsce szerokie uznanie w dziedzinie badań polarnych Arktyki.

Oprócz Stacji Hornsund Polska posiada szereg mniejszych stacji polarnych na Spitsbergenie. Wymienić należy Stację im. Stanisława Baranowskiego na przedpołu Lodowca Werenskiolda na (zachodzie wyspy)



Pingwiny na Wyspie Króla Jerzego- w oddali statek MS Jastarnia Bór



RV_Oceanica

prowadzoną przez Uniwersytet Wrocławski i stacje sezonowe „Petuniabukta” Uniwersytetu Adama Mickiewicza nad Zatoką Petunia oraz Stację Polarną Uniwersytetu Marii Curie - Skłodowskiej w Calypsoben.

Zaopatrzeniem stacji badawczych na Spitsbergenie od czasów ich powstania zajmowała się polska flota handlowa, sporadycznie wspomagana przez statki Polskim Marynarki Wojennej. Od czasu zwodowania statku szkolno - badawczego Horyzont II należącego do Akademii Morskiej w Gdyni zaopatrzenie odbywa się przy użyciu tej jednostki pływającej.

Poza bazami - stacjami lądowymi badania regionu Arktyki odbywają się na statkach badawczych - wspomnianym Horyzontie II oraz żaglowcu badawczym RV „Oceania” należącym do Instytutu Oceanologii Polskiej Akademii Nauk. „Oceania” pełni funkcję pływającego laboratorium o dużej dzielności morskiej w niemal każdych warunkach. Statek - wyposażony w aparaturę umożliwiającą badania hydrograficzne, optyczne, akustyczne, aerozolu, chemii i biologii morza - jest częstym gościem mórz północnych.

Wspomniane statki nie były jedynymi jednostkami polskimi, które prowadziły badania na Morzu Arktycznym. W latach 70. i 80. XX wieku rejon ten był wielokrotnie odwiedzany przez statki Polskiej Marynarki Wojennej prowadzące prace hydrograficzne oraz ćwiczące zwiad elektroniczny (Polska była wtedy w Układzie Warszawskim - antagonistycznym do NATO).

Rejon wód okalających Arktykę był przedmiotem badań ichtiologicznych - polskich przedsiębiorstw połowów dalekomorskich - „Dalmor” (z Gdyni), „Odra” (Świnoujście) i „Gryf” (Szczecin). Oceaniczne statki badawcze, jak RV „Profesor Siedlecki”, czy RV „Profesor Bogucki”, należące do „Morskiego Instytutu Rybackiego - „MIR” z Gdyni, na zlecenie tych przedsiębiorstw prowadziły rekonesans gatunków i zasobów rybnych pod kątem ich przemysłowego

połowu. Faktem jest, że Polska w tamtym czasie posiadała - po Japonii i ZSRR - największą flotę trawlerów dalekomorskich na świecie - nikogo wtedy nie dziwił widok wielu poławiających rybę statków polskiej bandery na wodach arktycznych...

Polacy na Antarkydzie w ślad za flotą

Podobnie jak w przypadku Arktyki, ośrodkiem krzewiącym badania naukowe była polska flota rybacka i handlowa. Połowa lat 70. XX wieku to okres, w którym część łowisk dalekomorskich zaczęła się wyczerpywać. W tej sytuacji ówczesny polski rząd podjął starania w celu pozyskania nowych łowisk. By tego dokonać, wysłano w 1976 roku zwiad naukowy prowadzony na dwóch statkach - wspomnianym już RV „Profesor Siedlecki” i trawlerze przetwórczym MT „Tazar”. Rozpoznanie wód wokół Antarktydy potwierdziło istnienie na tych akwenach bogatych łowisk ryb i kryła (gatunek skorupiaka). Doceniając wagę zdobytych informacji wkrótce wysłano kolejną wyprawę badawczą, kontynuując serię badań biologicznych, klimatologicznych i oceanograficznych z pokładów statków. Bardzo szybko na szczeblu centralnym zapadła decyzja, by w rejonie przyszłych połowów utworzyć stałą stację badawczą na Antarkydzie. W gwoili ścisłości należy wyjaśnić, iż budowa polskiej stacji polarnej na Biegunie południowym, była swoistym fortelem, by Polska stała się sygnatariuszem „Traktatu Antarktycznego”, co było warunkiem niezbędnym do prowadzenia połowów w tzw. „Strefie Konwergencji” (wodach przyległych leżących w granicach Antarktyki). Mimo iż pretekst badań naukowych posłużył naszemu państwu do komercyjnej działalności w regionie Bieguna południowego, bardzo szybko budowana stacja polarna stała się poważnym ośrodkiem naukowym tego regionu. Obiektywnie i z perspektywy lat trzeba przyznać, że działania Polski w tej kwestii były bardzo szybkie,

a zobowiązania badań naukowych sumiennie dotrzymane. Po krótkich półrocznych przygotowaniach, podczas których zaprojektowano i zbudowano całe wyposażenie stacji (łącznie z budynkami), pod koniec grudnia 1976 z portu w Gdyni wypłynął statek MT „Dalmor” z uczestnikami wyprawy, żywnością i aparaturą pomiarową. Wkrótce do niego dołączył statek Polskich Linii Oceanicznych MS „Zabrze” załadowany sprzętem, pojazdami i materiałami niezbędnymi do budowy stacji polarnej (ponad 3 tysiące ton). Szefem wyprawy był doc. dr. Stanisław Rakusa - Suszczewski.

Stację wybudowano na Wyspie Króla Jerzego nieopodal Zatoki Arctowskiego i Zatoki Półksiężycy będących częścią Zatoki Admiralicji. W tamtym czasie skala budowy stacji polarnej - w porównaniu do innych państw - była słusznych rozmiarów. Stacja Antarktyczna im. Henryka Arctowskiego składa się z 14 budynków. Poniesiony trud i nakład pracy był znaczny. W skład budowanej infrastruktury wchodziła nawet własna latarnia morska pomalowana na biało - czerwono. Nie można mieć wątpliwości, że była to od samego początku stacja naukowa prowadząca szereg poważnych i cenionych badań. Placówka kierowana przez Instytut Biochemii i Biofizyki PAN Zakładu Biologii Antarktyki prowadzi badania w tych samych dziedzinach, co stacje polarne na biegunie północnym. Działalność eksploracyjna personelu badawczego zaowocowała szeregiem ważnych odkryć i prac naukowych. Namacalnym dowodem działalności polskich naukowców w terenie Antarktyki są polskojęzyczne nazwy geograficzne części terenów Bieguna południowego. Spoglądając na współczesne mapy międzynarodowe dostrzec można np.: *Kopułę Krakowa, Urwisko Dutkiewicza, Klif Czajkowskiego, Szczyt Tokarskiego, Lodowiec Zalewskiego, Zatokę Włodka, Dzwon Zygmunta* i wiele innych polskich określeń.

Górzysty krajobraz odsłania miejscami spod śniegu granie szczytów i nizinne te-



Polskie trawlery dalekomorskie w trakcie połowu



Stacja polarna im. Arctowskiego na Wyspie Króla Jerzego

reny żwirowych plaż, porośniętych w porze letniej kobiercami mchów i krzewinek tundry. Surowa miejscowa flora jest jedynie tłem dla odpoczywających na plażach stad pingwinów królewskich i słoń morskich. Stacja polarna na Antarktyce jest miejscem pracy i bytowania maksymalnie 40 naukowców. W porze zimowej stan personelu oscyлуje do 12 osób. Tak zwani „zimownicy” w okresie zimy są praktycznie odcięci od świata. Ten sam los dzielą naukowcy ze stacji w Arktyce. Łączność oraz komunikacja morska i powietrzna jest równie ważna, co kosztowna. W czasach, kiedy nasz kraj posiadał własną, rozbudowaną flotę handlową, dostarczenie zaopatrzenia, wymiana

członków stacji badawczych czy ewakuacja personelu nie była na tyle problematyczna, jak współcześnie. Prócz wspomnianych wcześniej statków badawczych i rybackich, stację regularnie odwiedzał statek szkolno-towarowy M/S „Antoni Garnuszewski”, eksploatowany wspólnie przez Polskie Linie Oceaniczne i Akademię Morską w Gdyni (ówczesną WSM). Studenci specjalności morskich mieli możliwość odbycia praktyk na statku wiozącym zaopatrzenie i naukowców ku wybrzeżom Bieguna Południowego. Niejednokrotnie podczas cyklu zmiany personelu testowano w skrajnych warunkach klimatycznych funkcjonowanie różnych rodzajów prototypowych urządzeń,

mierników itp. Pobyt w tak odmiennym środowisku stwarzał możliwości obserwacji zachowania nowo wytworzonych materiałów, substancji bez konieczności budowy kosztownych obiektów w kraju potrzebnych do symulacji konkretnych zjawisk. Przykładowo - Stany Zjednoczone badają na Antarktydzie działanie swoich łażników kosmicznych, gdyż warunki panujące na Antarktyce, pod względem temperatury i niskiej wilgotności, są najbardziej zbliżone do tych panujących w kosmosie.

MGR INŻ. MARCIN GŁOŚKIEWICZ
FOT. ARCH
(c.d. w kolejnych numerach)

Wspomnienia o Helenie Nadolnej – Korzeniowskiej

Pociesza myśl, że śmierć nie istnieje...

31 października 2017 roku zmarła Helena Nadolna – Korzeniowska, z zawodu inżynier budownictwa wodnego, działaczka Komisji Zdrowia i Opieki Społecznej przy Stowarzyszeniu „Nasz Gdańsk”.



Wspomnieniami o Niej podzieliły się bliskie koleżanki.

Wyjątkowy człowiek

- Helena pojawiła się w moim życiu najpierw jako inspektor nadzoru wodno – kanalizacyjny, budowałyśmy wielkie kolektory, a ona była rzeczowym i społecznym fachowcem - powiedziała Jej przyjaciółka, Regina Nagler. – Dzieliła się ze mną swoją wiedzą techniczną i doświadczeniem. Lata 80. XX wieku były początkiem bardzo wielu zmian w infrastrukturze Gdańska, w których ona uczestniczyła. Zmian tych nie widać go-

łym okiem, ale dzięki nim Gdańsk żyje sprawnie i bezpiecznie z dobrą wodą i kanalizacją.

- Po latach koleżeństwo zawodowe zamieniłyśmy na przyjaźń – kontynuuje. – Była inicjatorem regularnego chodzenia na spacer, gimnastykę, basen, do kina, na koncerty oraz roberki brydża. Była wyjątkowym człowiekiem, uczciwym i prawnym, wspierała mnie i innych w dramatycznych życiowych chwilach. Wokół niej było duże grono znajomych i przyjaciół, dla których znajdowała czas. Wszyscy za przyjaźnieni wiedzieli, że uwielbiała syna, Tomka i córkę, Annę z rodzinami. Bardzo nam Jej brakuje i tęsknimy za Nią.

Pogodna i życzliwa

- Helenka żyje w naszej pamięci jako pogodna i życzliwa osoba - mówi Krystyna Szufrajda. – Cieszyliśmy się jej gościnnością i korzystaliśmy z zasobów wiedzy dotyczącej zdrowia. W apteczkach wciąż jeszcze mamy jej ziołowe specyfiki przygotowane z myślą o naszym zdrowiu. Mimo że nie ma jej już w naszym gronie, w smutku pociesza nas myśl, że śmierć nie istnieje. Życie toczy się nadal, chociaż na innym poziomie świadomości – w rzeczywistości duchowej. Wiemy, że w tej rzeczywistości kiedyś się spotkamy

Wrażliwa na trudne sytuacje losowe

- Helenka zaczęła pracować w naszej komisji, którą kieruje lek. med. Anna Kit – Bieniecka, w 2004 roku – powiedziała Danuta Znamierowska, członek Komisji Zdrowia i Opieki Społecznej przy Stowarzyszeniu „Nasz Gdańsk”. - Od początku dała się poznać jako prężnie działająca osoba. Miała wiele ciekawych pomysłów na rozszerzenie działalności naszej grupy.

- Dzięki jej przedsiębiorczości mogliśmy pomagać większej liczbie potrzebujących rodzin – kontynuuje. - Praca ta udokumentowana jest w albumie wykonanym przez Annę Makillę – Puczkę z okazji 20 – lecia Stowarzyszenia. – Koleżeńska, wrażliwa na trudne sytuacje losowe człowieka, jak również na piękno przyrody. Będzie nam brak jej mądrych rad płynących z głębi serca. Pozostanie na zawsze w naszej pamięci taka, jaką była - żyjąca w harmonii z Bogiem i ludźmi.

Opr. K. K.

NA ZDĘCIU:

HELENA NADOLNA – KORZENIOWSKA
FOT. Z ARCHIWUM STOWARZYSZENIA
„NASZ GDAŃSK”

W obiektywie Anny Jakubowskiej

XII Ogólnopolski Konkurs Skrzypcowy Pamięci Aleksandry Januszajtis

XII Ogólnopolski Konkurs Skrzypcowy Pamięci Aleksandry Januszajtis trwał w dniach od 22 do 25 listopada 2017 roku. Przesłuchania uczestników ze wszystkich ośrodków Polski odbywały się w Sali Koncertowej Ogólnokształcącej Szko-

ły Muzycznej I i II stopnia im. Feliksa Nowowiejskiego przy ulicy Gnilnej 3 w Gdańsku. Zwieńczyło wydarzenie uroczyste ogłoszenie wyników, wręczenie nagród i koncert laureatów w Sali Mieszczaniańskiej Ratusza Staromiejskiego przy

ulicy Korzennej 33/35.

Wydarzenie uwieczniła w obiektywie artystka fotografik Anna Jakubowska.

K.K.



Przesłuchania w Sali Koncertowej Ogólnokształcącej Szkoły Muzycznej I i II stopnia im. Feliksa Nowowiejskiego. Justyna Grudzień, akompaniament Joanna Zathey



Przesłuchania. Michał Orlik, akompaniament Dariusz Noras



Przesłuchania. Hanna Pozorska, akompaniament Andrzej Siarkiewicz



Ewa i Andrzej Januszajtisowie, między nimi córka Katarzyna Januszajtis, skrzypaczka, z laureatami konkursu



Przesłuchania, jurorzy konkursu, na pierwszym planie od prawej prof. Wiesław Kwaśny – przewodniczący, prof. Konstanty Andrzej Kulka, prof. Anna Preyss-Bator, prof. Bartosz Bryła, prof. Wojciech Szlachcikowski



Przesłuchania. Wojciech Sojka, akompaniament Andrzej Guz



Koncert laureatów, Jan Viegas - Wesołowski



Koncert laureatów, Justyna Grudzień



Koncert laureatów, Hanna Pozorska



Prof. Wiesław Kwaśny i prowadzący koncert laureatów Konrad Mielnik



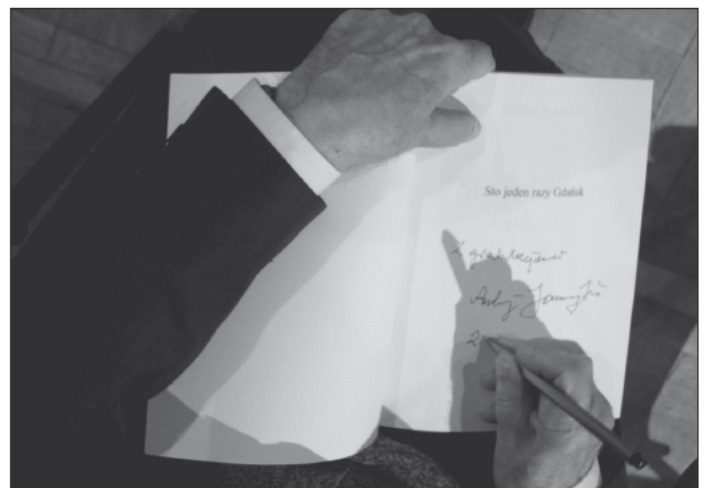
Publiczność jak zawsze dopisała



Laureaci, w środku prof. Małgorzata Skorupa



Wzruszenie i radość po zakończonym konkursie



Laureaci otrzymali książkę Andrzeja Januszajtisa z dedykacją



Nemo sibi nascitur

Z życia Rady Dzielnicy Śródmieście

Grudzień 2017 rok upłynął pod znakiem gwiazdki i wzajemnego zrozumienia oraz współdziałania. Podobnie, jak w roku 2016, przygotowaliśmy prezenty dla dzieci pod hasłem „Świąteczna paczka”.



Ta ławeczka na Biskupiej Górze stanęła na osi widokowej, mieszkańcy i turyści chodzą tędy by podziwiać bryłę dawnego schroniska i panoramę Śródmieścia. Od 1945 roku nie było tam siedziska. Rewitalizacja terenu wciąż przed nami.

Po naszej mikołajkowej sesji, 6 grudnia, z uśmiechem na ustach, pakowaliśmy prezenty dla naszych najmłodszych mieszkańców Śródmieścia.

„Miej serce i patrzaj w serce”

W kolorowych świątecznych torbach znalazły się między innymi przybory plastyczne, łąkocie i ciastka serca każdego z nas, wszak *Nemo sibi nascitur*, czyli nikt nie rodzi się tylko dla siebie. Pomni brzmienia owej sentencji, zorganizowaliśmy również 13 grudnia 2017 roku mikołajki dla dzieci z najuboższych rodzin gdańskiego Śródmieścia. Wizyta św. Mikołaja, prezenty, a przede wszystkim uśmiech naszych milusińskich wzmocnił w nas pewność, że słowa Adama Mickiewicza „Miej serce i patrzaj w serce” przyświecają nam do dziś.

Wśród świątecznych spotkań nie mo-

gło zabraknąć podzielenia się opłatkiem z naszymi życiowymi mentorami, czyli seniorami Śródmieścia. 11 grudnia 2017 roku w jednej z gdańskich restauracji odbyło się wigilijne spotkanie, podczas którego wręczyliśmy ozdobne wyróżnienia dla najaktywniejszych senierek. Uehonorowaliśmy również Piotra Kowalczyka, wiceprezenta ds. polityki społecznej, którego wsparcie i obecność dodaje nie tylko otuchy, ale realnie ułatwia prowadzenie wielu działań na rzecz naszych seniorów.

Radość z ławeczek na Biskupiej Górze

„Na tej w parku, to wiosną sobie usiądę”, „faworytka”, „pięknie!”, „Na następnych wakacjach na pewno z nich skorzystam – super”- to tylko wybrane komentarze pełne radości i zachwytu, którymi dzielili się mieszkańcy po zamonto-

waniu pierwszych i długo wyczekiwanych ławeczek na Biskupiej Górze, które sfinansowała Rada Dzielnicy. Ławeczki ustawiono w miejscach, które wskazali mieszkańcy podczas wielu rozmów, zarówno w trakcie warsztatów rewitalizacyjnych organizowanych przez Biuro Rozwoju Gdańska, jak i swobodnych rozmów na malowniczych uliczkach naszego śródmiejskiego Montmartre. Doświadczeniem oraz fachową radą wsparła nas Katarzyna Szumała, inspektor ds. utrzymania zieleni z Gdańskiego Zarządu Dróg i Zieleni, za co ogromnie dziękujemy.

Powodzenia, cierpliwości, miłości i zdrowia...

Styczeń zawsze jest miesiącem nadziei i nowych sił na kolejne miesiące. Z takim właśnie bagażem rozpoczęliśmy rok 2018. Z pewnością nie zabraknie nam zadań ani chęci, by wspólnie z Wami, mieszkańcami, uczynić Śródmieście jeszcze wspanialszym miejscem do życia. Jednym z takich działań będzie Święto ulicy św. Ducha. Spotkanie inicjujące współpracę w tej sprawie odbyło się jeszcze w grudniu 2017 roku, ale gros działań, aby ów specjalny dzień się wydarzył, jeszcze przed nami. Zatem, życząc Wam w imieniu Rady Dzielnicy Śródmieście powodzenia, cierpliwości, miłości i zdrowia, jednocześnie z nadzieją w sercu proszę o wsparcie, dobre rady oraz uśmiech, aby dodawał otuchy w 2018 roku.

DOMINIKA IKONNIKOW, PRZEWODNICZĄCA
ZARZĄDU DZIELNICY ŚRÓDMIEŚCIE
FOT. DOMINIKA IKONNIKOW
fot. autorki G.Mehring/archiwum ECS

Biuro Stowarzyszenia „Nasz Gdańsk” przy ul. Świętego Ducha 119/121

jest czynne codziennie, od poniedziałku do soboty (oprócz niedziel i świąt) w godz. 16.00 - 18.00.

• tel.: 58 320 24 07, e-mail: stowarzyszenie@nasz.gdansk.pl, www.nasz.gdansk.pl •



Promocja książki Andrzeja Januszajtisa w Ratuszu Staromiejskim

W ulicach zaklęta historia miasta

„Od Aksamitnej do Żytnej. Ulice Starego Gdańska” to tytuł najnowszej książki Andrzeja Januszajtisa, w której w ponad 300 hasłach znajdujemy wiadomości na temat historycznych ulic, a także placów, mostów w Śródmieściu. Dołączone są dwa plany tej dzielnicy - z 1933 roku i współczesny.

Promocja odbyła się 27 listopada 2017 roku w Sali Mieszkańskiej Ratusza Głównego Miasta przy ulicy Korzennej.

Prof. Błażej Śliwiński: „Cała masa perełek”

Wydawcą jest oficyna „Marpres”.

- My, jako historycy, wiemy, że w książce jest cała masa perełek znalezionych w drodze długiego, żmudnego badania archeologicznego – powiedział między innymi w laudacji prof. Błażej Śliwiński. - Gdybym ja, jako historyk, mógł, to za 2014 rok przyznałbym panu profesorowi nagrodę roku w dziedzinie odkrycia historycznego miasta Gdańska, mam na myśli adres kawiarni Mombera. To była wielka kawiarnia, XVIII wiek, o której rozpisywano się nie tylko w Gdańsku, ale i poza miastem. Jedna z nowoczesnych kawiarni, gdzie prasa przychodziła, można było tę prasę przeczytać.

- Nikt nie wiedział w którym stała

miejscu – kontynuował. – I pan profesor, metodą genialną, na podstawie planu wodociągów ustalił który kurek należał do tej kawiarni i ustalił ostatecznie, że na ulicy Słodowników, w okolicy dzisiejszej cukierni WZ. Więc jest w książce nie tylko to, co nasi poprzednicy pisali a każdy historyk znać musi, ale cała gama nowości. Mają państwo przed sobą pracę „Od Aksamitnej do Żytnej. Ulice starego Gdańska”, czyli jest to obszar dzielnicy Śródmieście, mam nadzieję, że będą i dzielnice pozostałe, w układzie alfabetycznym, wedle przyjętego z góry scenariusza: kiedy po raz pierwszy i jak się nazywała, jak zmieniała nazwę, a zwłaszcza jak ta nazwa uległa zmianie po roku 1945. No i bardzo często również jakie zabytki znajdują się przy tej ulicy, obiekty, inne ciekawostki.

- Żeby tę książkę przeczytać proponuję zrobić sobie dużo miejsca i rozpoczynając od wyjęcia mapy – zachęcał prof. Błażej Śliwiński. - I proszę śledzić każ-

dą ulicę patrząc na mapę, bo pan profesor udowadnia, że nie wszystkie ulice, które kiedyś były, istnieją, a te, co istnieją, nie zawsze biegną tak, jak przed wiekami. To lektura, którą należy bezwzględnie rozpocząć od wstępu, pierwsze akapity już wyjaśniają dlaczego ta książka jest taka ważna, bo w ulicach jest zaklęta historia miasta, czy chcemy, czy nie chcemy, ulice nam pokazują jakie miasto kiedyś było, jak się zmieniało.

28 procent nazw - jeszcze ze średniowiecza

- Nazwami gdańskich ulic interesowałem się od bardzo dawna – powiedział na promocji Andrzej Januszajtis. – Pierwszy artykuł na ten temat napisałem do czasopisma „Litery” pół wieku temu. – Potem zbierałem informacje na ten temat mimochodem, przy badaniu różnych innych spraw, tematów związanych z Gdańskiem. Niewątpliwie książka jest podsumowaniem mojej pracy na ten temat. Przede wszystkim korzystałem z pracy Waltera Stephana z 1911 roku o nazwach gdańskich ulic, to była praca doktorska, on się ograniczył do nazw, opierał się głównie na księgach gruntowych, które w naszym archiwum są zachowane od XIV wieku, można w nich znaleźć najstarsze nazwy. Sprawdzałem wiadomości, przy niejednej ulicy musiałem poprawić, albo rozszerzyć wiadomości, ale nadal uważam jego książkę za bardzo rzetelną.

Andrzej Januszajtis w o wiele większym stopniu oparł się na dawnych planach, oczywiście to dotyczy już czasów, kiedy te plany były dokładniejsze, pojawiały się na nich nazwy ulic, począwszy od XVII wieku, przez XVIII. Dużo uwagi poświęcił też zmianom, czy nawet pisowni, bo czasem to nie



Andrzej Januszajtis podczas promocji

jest zmiana znaczenia, tylko pisowni nazwy, w XIX czy XX wieku, tłumaczył autor.

- Mimo strat w ostatniej wojnie i nieprzemyślanych przemianowań nazwy ulic gdańskiego Śródmieścia na-

dal stanowią niezwykle bogaty zespół o wielkiej wartości historycznej, emocjonalnej i kulturalnej – opowiada autor.
 - W historycznym Śródmieściu Gdańska (bez Młodego Miasta) 59 procent nazw ulic pochodzi sprzed rozbiorów Polski, a 28 procent jeszcze ze średniowiecza. To prawdziwy skarb nazewnictwa! Zmieniały się władze, zmieniał język, a nazwy i ich sens przetrwały.



Książka ukazała się w serii „Z gdańskiej kolekcji 1000 – lecia”

Element tożsamości miasta - powinny być chronione

- Jako ważna część dziedzictwa historycznego i element tożsamości miasta powinny być chronione przed niepotrzebnymi zmianami. – kontynuuje.
 - Aby tak było skutecznie trzeba poznać ich genezę, znaczenie, rozwój i przemiany postaci.

To wszystko można znaleźć w tej książce, wraz z wiadomościami o zabudowie danej ulicy, ludziach, którzy tutaj mieszkali, wydarzeniach historycznych, lokalnych ciekawostkach i sprawach godnych uwagi.

- Każdy może się dowiedzieć, od kiedy jego ulica nosi swoją nazwę, jak powstała, jak się nazywała dawniej, poznać jej historię i zachowane pamiątki, a także jak zmieniała się numeracja domów – konkluduje.

Wieczór promocyjny uświetnił koncert w wykonaniu laureatów XII Ogólnopolskiego Konkursu Skrzypcowego Pamięci Aleksandry Januszajtis, uczniów Ogólnokształcącej Szkoły Muzycznej I i II stopnia im. Feliksa Nowowiejskiego w Gdańsku z klasy prof. Małgorzaty Skorupy.



Sala Mieszkańska wypełniła się miłośnikami Gdańska

KATARZYNA KORCZAK
 FOT. DOMINIK PASZLIŃSKI
 WWW.GDANSK.PL



Barbara Stawiarz



Adriana Trepińska i Jan Wiegas – Wesolowski

Królowa polskich rzek dawniej i dziś

O Wiśle i Moście Tczewskim

Podczas spotkań Stowarzyszenia „Nasz Gdańsk” są również omawiane ważne sprawy dla regionu i kraju. 14 listopada 2017 roku dyskutowano o Roku Rzeki Wisły. Miałem okazję dokonać wprowadzenia do tej szerszej i ważnej dyskusji.

Wisła zajmuje wyjątkowe miejsce w dziejach naszego narodu i państwa, szczególne znaczenie odgrywa w pomorskim regionie.

Trochę historii

W XVI wieku miasta nadwiślańskie, w tym nasze pomorskie, niejako żyły z Wisły. Spław wiślany je wzbogacał, a Gdańsk stał się wielkim emporium handlowym. Właśnie dzięki żegludze i handlowi wiślanemu zbożem Gdańsk stał się największym i najbogatszym miastem w dawnej Rzeczypospolitej. Nie przypadkiem zasłużył sobie na określenie - perła w koronie.

Można i trzeba podać dalsze przykłady, gdy rzeka Wisła wyznaczała kierunek naszych dziejów. W okresie międzywojennym polskim dramatem była państwowość Wolnego Miasta Gdańska. Ujście Wisły znalazło się w granicach obcego i nieprzyjaznego organizmu państwowego. Polacy nie rezygnowali jednak z zagospodarowania rzeki Wisły. I tak w 1926 roku minister Eugeniusz Kwiatkowski otworzył w Tczewie port morsko-rzeczny. Szło wtedy o eksport węgla poprzez Wisłę, Bałtyk - na zachód Europy. Po 1945 roku Wisła stała osią

państwa polskiego, ale głębokiej zmianie uległy trasy i kierunki transportu. Wiodącym szlakiem handlowym stał się transport kolejowy. Ale wciąż ważna była żegluga pasażerska na Wiśle. Dobrze to oddaje kultowy film Marka Piwowskiego pt. „Rejs” z roku 1970. Dopowiedzmy, że w latach 50. i 60. ubiegłego wieku bardzo popularne były wycieczki wiślanymi statkami pasażerskim na trasie Gdańsk - Warszawa. Z kolei w latach 70., w epoce Edwarda Gierka, mówiło się sporo o Programie dla Wisły, ale plan ten, jak wiele innych, pozostał na papierze. Co gorsze, spuścizną po czasach socjalizmu, PRL - było ogromne zanieczyszczenie wód rzeki Wisły. Urągało to wszelkim europejskim standardom.

Znowu bliżej Wisły

W wolnej Polsce (po 1989 roku) problematyka wiślana też napotykała niemałe trudności. Instytucje państwowe mało interesowały się losem królowej polskich rzek, zaś miasta i gminy nad Wisłą nie były w stanie wygenerować środków na zagospodarowanie terenów nadwiślańskich. Pojawiło się wtedy nawet określenie - „miasta odwróciły się od Wisły”. Na szczęście byto to jedynie częściową prawdą. Albowiem w latach 90. minionego wieku podjęto duże inwestycje na Wiśle - w postaci budowy nowoczesnych oczyszczalni.

Od 2000 roku pojawiło się nowe myślenie na rzecz wspólnego i nowoczesnego zagospodarowania Wisły. Miasta nadwiślańskie przejmowały coraz bardziej inicjatywę. W 2013 roku pojawił się społeczny projekt ustanowienia roku rzeki Wisły, z myślą o zainteresowaniu jej losem władz centralnych. W 2014 roku projekt poparły środowiska nadwiślańskie i samorządy miast nadwiślańskich. Wiosną 2016

roku złożono konkretny projekt uchwały sejmowej. Udało się wypracować szerokie porozumienie i consensus. Dnia 22 czerwca 2016 Sejm RP podjął uchwałę w sprawie ustanowienia roku 2017 - „Rokiem Rzeki Wisły”. I trzeba zauważyć, iż jest to jedna z lepszych uchwał sejmowych. Przywołuje ona bogate dziedzictwo historyczno - kulturowe. W kontekście obecnych oczekiwań mówi się w niej, że Wisła jest „wciąż wyzwaniem cywilizacyjnym”. W uchwale wskazano jedynie ogólny kierunek działań (bo taka jest natura uchwał parlamentu), warto go zacytować w całości: „Wisła wymaga zrównoważonego rozwoju, przemyślanej strategii oraz odważnych, dalekowzrocznych działań”. Miejmy nadzieję, że Sejm pozostanie konsekwentny i będzie troszczył się o realizację swojej uchwały. Czas pokaże.

160 lat historii w albumie

Rok Rzeki Wisły zakończył się. Przyjdzie jeszcze czas na jego szersze podsumowanie. Roli takiej podjęło się Towarzystwo Przyjaciół Narodowego Muzeum Morskiego. Warto przypomnieć, że Muzeum Wisły w Tczewie jest częścią składową Narodowego Muzeum Morskiego. Właśnie dlatego pod koniec I kwartału 2018 roku w Tczewie, na specjalnie przygotowywanej konferencji, odbędzie się podsumowanie Roku Rzeki Wisły.

Póki co pragnę zwrócić uwagę na jedną z publikacji związanych z problematyką wiślaną. Odwołam się w naturalny sposób do swojej Małej Ojczyzny. Otóż w Tczewie, w mieście nadwiślańskim, od wieków symbolem, logo miasta jest Most Tczewski na Wiśle. Dlatego polecam Państwu dwujęzyczny album Józefa Golickiego „Tczewski most przez Wisłę - 160 lat historii”, w którym autor opisał i pokazał ciekawe i burzliwe dzieje Mostu Tczewskiego na Wiśle w latach 1857-2017.

JAN KULAS



Okładka albumu Józefa Golickiego „Tczewski most przez Wisłę - 160 lat historii”

Klub Seniora „Motława” działa

Piszemy wiersze, śpiewamy, dobrze czujemy się razem

Klub Seniora „Motława” jest coraz liczniejszy i działa ze wzmożoną energią w wielu dziedzinach. W ostatnim czasie przeżyliśmy konkursy literackie i chórne seniorów.

Nie tylko miło spędziliśmy czas i dobrze się bawiliśmy, ale i – ku naszej radości - odnieśliśmy sukcesy.

Maria Słupianek wśród laureatów konkursu poetyckiego

W ogłoszonym przez miasto Gdańsk konkursie poetyckim pt: „Benefis Dojrzałości. Moje życie. Moje miasto” nasz klub reprezentował Maria Słupianek i Irmina Golińska. Z ogromnym zaciekawieniem oczekiwaliśmy jego wyników. Podsumowanie konkursu i ogłoszenie nazwisk zwycięzców tej twórczej rywalizacji odbyło się 18 września 2017 roku w Nadbałtyckim Centrum Kultury. Pokłosem Konkursu będą stworzone przez kompozytora Kamila Cieślaka utwory muzyczne na kanwie nagrodzonych wierszy zaprezentowane na uroczystej gali 23 października 2017 roku w Teatrze Wybrzeże, o czym postaram się napisać szczegółowo i osobno. Najważniejsze, że ku naszej wielkiej radości, jedną z laureatek tego Konkursu została nasza reprezentantka Maria Słupianek za piękny wiersz: „Świt” Gratulacje Marysiu !

Zespoły śpiewacze na start

3 października 2017 roku odbył się III Gdański Festiwal Seniorów „Cantantes Seniorumque”, którego byliśmy współorganizatorami. W sali kinowej Domu Harcerza zgromadziły się zespoły wokalne z różnych Klubów Seniora, by zaprezentować swój repertuar i powalczyć o nagrody i wyróżnienia. Scenę przyozdobiły duże kolorowe kwiaty – dzieło Marii Słupianek. Festiwal prowadził z humorem Marek Matyjaszkiewicz, a powitała zebranych Helena Turk, która poinformowała, że festiwal odbywa się w ramach przyznanego przez Urząd Miejski Grantu dla Stowarzyszenia „Nasz Gdańsk”, następnie powitała wiceprezesów tego Stowarzyszenia: Ireneusza Lipeckiego i Zbigniewa

Sochę oraz Bożenę Zglińską z Centrum Aktywności Seniora z Gdyni i Gabriełę Dudziak – pełnomocnika ds. seniorów z Gdańska.

Następnie rozpoczęły się występy zespołów wokalnych liczące od kilku do kilkunastu osób, na zakończenie zaprezentował się duet. Rozróżnienie zespołów było ułatwione dzięki barwnym jednolitym akcentom w strojach. Szaliczki, kołnierze, piękne kapelusze, a pomysłość senierek spowodowała, że zespoły prezentowały się bardzo ładnie, z wyraźną troską o efekt nie tylko wokalny, ale również wizualny. Nasz zespół z Motławy wystąpił w jednakowych sukienkach szafirowych z białymi akcentami, w których śpiewaczkom było wyjątkowo do twarzy.

Repertuar patriotyczny, harcerski, estradowy

Pieśni i piosenki śpiewane przez Seniorów budziły gorący oddźwięk na sali. To piękne, znane z dawnych lat pieśni patriotyczne, piosenki harcerskie śpiewane przy ogniskach, na wędrownkach, a także nowszy repertuar, między innymi Maryli Rodowicz. Akompaniament był różny - harmonia, skrzypce i muzyka mechaniczna. Nieliczne zespoły zaprezentowały również ruch sceniczny, ubarwiając w ten sposób swój występ. Ireneusz Lipecki, który stwierdził, że jest pozytywnie zaskoczony organizacją, pochwalił zaangażowanie Heleny Turk, którą bardzo dzielnie wspierały koleżanki klubowe. Podobała mu się pasja i radość, z jaką seniorzy wykonywali pieśni. Poza konkursem wystąpił Ze-



Zespół wokalny klubu Seniora „Motława”
fot. Antoni Kiman

spół z Europejskiego Centrum Edukacji Kulturalnej Osób Niepełnosprawnych, grając na różnych instrumentach. Młodych wykonawców nagrodzono długimi oklaskami.

Po zakończeniu prezentacji przeprowadzono głosowanie, w celu wyłonienia najlepszych zespołów. Oceniali się wzajemnie sami wykonawcy. I tak:

- I Miejsca: Zespół „Rozstaje” i Klub Seniora „Motława”;
- II Miejsca: „Ależ Babki” i „Oliwki”
- III Miejsce: Stowarzyszenie dla Siedlec

Wyróżnienia otrzymali:

„Forum”, „Strzyża”, „Misz-Masz”, „Orunia” i „Dno Witomińskie”.

Wielkie brawa, a następnie podziękowania dla uczestników i organizatorów, dla oficjalnych gości, dla Heleny Turk, dla Beaty Matyjaszkiewicz zakończyły tę rozśpiewaną i radosną imprezę. Jeszcze był potem obiad, tańce i zabawa!

KRYSZYNA TYLMAN



CENTRUM OGRODNICZE

Drzewa, krzewy ozdobne i owocowe
Sklep ogrodniczy
Kwiaciarnia

AKWARYSTYKA

www.ogrodyjustyny.pl

tel. 602 345 612

ul. Trakt Św. Wojciecha 291, Gdańsk Lipce



PIEKARNIA-CUKIERNIA EUGENIUSZ LIPIŃSKI

SKLEP FIRMOWY

ul. Kowalska 2, Gdańsk-Śródmieście, tel. 512-188-563

**POLECA PIECZYWO WYPIEKANE WEDŁUG TRADYCYJNYCH
RECEPTUR, TORTY I CIASTA O BARDZO RÓŻNYCH SMAKACH**

Szczegółowa oferta dostępna jest na stronie internetowej: WWW.PIEKARNIA-EL.PL

Uwaga Czytelnicy!

Wszystkie numery archiwalne
miesięcznika „Nasz Gdańsk” znajdują się
na naszym portalu www.nasz.gdansk.pl

w zakładce e-miesięcznik

Zbigniew Socha
i Redakcja

Przedsiębiorstwo Budowlane
RECON spółka z o.o.

80-408 GDAŃSK
ul. Grzegorza z Sanoka 4
tel. 58 344-15-15
www.recon.pl



**Docieplenia
Renowacje**

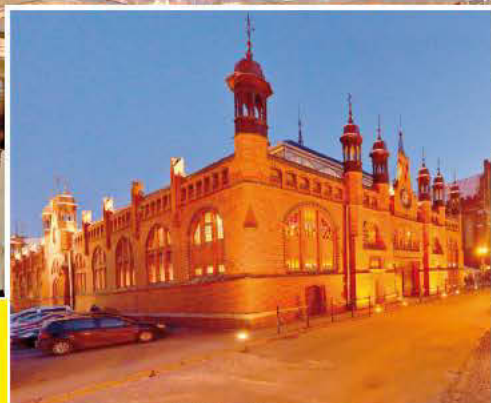


REMONTY



Gdańska Hala Targowa i Zielony Rynek

Hala Targowa oferuje Państwu szeroki asortyment polskich produktów i usług. Rynek Zielony oferuje tanie, świeże warzywa i owoce.



80-844 Gdańsk, pl. Dominikański 1
tel./fax 058 320 29 28
Poniedziałek - Piątek: 9-18, Sobota: 9-15

Kupcy
Dominikańscy



ZWROTY NIERUCHOMOŚCI ORAZ ODSZKODOWANIA

przejętych przez władze PRL

Finansowanie całości postępowania

Wynagrodzenie prowizyjne po pozytywnym zakończeniu sprawy

95% prowadzonych od 1996 r. spraw zakończonych sukcesem

**bezpłatne
konsultacje**

www.KancelariaReprywatyzacyjna.pl

ul. Jaśkowa Dolina 4/3 80-252 Gdańsk

tel: (48) 58 345-39-00

e-mail: kancelaria@kancelariareprywatyzacyjna.pl